

Dwudniowa wycieczka Koła Terenowego Polskiego Związku Niewidomych w Hajnówce: Frombork, Elbląg, Malbork

O świcie dnia 28 lipca tego roku – była 4 nad ranem – Wyjechaliśmy bezproblemowo spod Urzędu Miasta w Hajnówce. W Bielsku Podlaskim dołączyła do nas zaprzyjaźniona już z nami pani pilot Iwona Kołos, która zawsze opowiada o ciekawostkach w mijanych miejscowościach i wydarzeniach na trasie.

Do Fromborka leżącego nad zalewem wiślanym dojechaliśmy o godz. 11, gdzie powitała nas przewodnik pani Jadwiga i zaraz przenieśliśmy się w czasy życia Mikołaja Kopernika. Tu właśnie spędził on ponad 30 lat życia i tu powstawało Jego dzieło *Revolutionibus orbium coelestium* (O obrotach ciał niebieskich). To we Fromborskiej gotyckiej Katedrze Najświętszej Marii Panny spoczywają szczątki wybitnego astronoma, lekarza, ekonomisty... W tejże katedrze są zabytkowe organy z poruszającymi się np., aniołami i gwiazdą; brzmiające czasem jak inne instrumenty oraz z możliwością połączenia się z drugimi organami przy prezbiterium kościoła w czasie gry jednego utworu. Koncert to była uczta dla ucha, bo katedra ma dobrą akustykę. Po dwustu-dwudziestusiedmiu stopniach weszliśmy na wieżę Radziejowskiego, gdzie na dole jeszcze pani uruchomiła wahadło Foucaulta, które pokazało nam o ile przesunęła się Ziemia wokół swej osi na zachód, gdy zeszliśmy z powrotem na dół. Pomiar nie całkiem dokładny, bo nie byliśmy na biegunie. Panorama Fromborka jest piękna, zielona, nad wodą z zabytkami: dawną wieżą ciśnień, domkami kanonicznymi, kompleksem szpitalnym Św. Ducha z muzeum medycyny, które odwiedziliśmy również.

Po lodach i krótkim odpoczynku ruszamy nad Kanał Elbląski. Jadąc spotykamy rzekę Elbląg, która jest najkrótszą rzeką Polski, liczy sobie 13 km długości, zmienia kierunek prądu, gdyż nie ma źródła. Do kanału dojeżdżamy w miejscu Jelenie i tam wsiadamy na statek, który przez dwie godziny płynie nie tylko wodą, ale cztery razy unosi się nawet ponad 20 m wysoko. Na dole nie ma wody tylko trawa, a statek nasz Kormoran chybocząc się nieco w specjalnym wózku, do którego wcześniej jeszcze wodą wpływał; na łańcuchach sunął naprzód. W czasie tych bezwodnych wlotów kapitan zdążył nazbierać gruszek ulęgałek i podawał je rzucając pracującym kolegom i niektórym z nas też częstował. Były pyszne choć twarde. Jest to niewątpliwie ogromna atrakcja turystyczna i jedno z najznakomitszych rozwiązań hydrotechnicznych na świecie. Cumujemy w Buczyńcu, skąd jedziemy na nocleg do hotelu Elka w Elblągu.

Drugi dzień wycieczki to spacer po najciekawszych miejscach Elbląga (kiedyś Marienburga) Te miejsca to m. in. Katedra Św. Mikołaja ze strzelistą, 97 metrową wieżą; wieża targowa; Ścieżka Kościelna, po przejściu której ładnie widać wspomnianą katedrę; ciekawe muzeum integracyjne poświęcone życiu i historii ludzi tych ziem... Oczywiście jest tam i legendarny piekarczyk, co ratował miasto przed wrogiem. Pocałowanie go w nos przynosi szczęście – zwłaszcza paniom. Idąc miastem spotyka się pomniki sztuki socrealistycznej. Miały one zaskakujące nazwy jak wstążka czy żubr... Trudne do odgadnięcia.

Zwiedzanie zamku krzyżackiego w Malborku zaczęliśmy już o godz. 12/30. Pani Anna, przewodnik zamkowa, jak troskliwa, gościnna, taktowna – gospodyni oprowadzała naszą grupę po zamku średnim i górnym. Dolny czeka w kolejce na fundusze, by go udostępnić turystom. Zapiera dech ogrom, grubość murów; solidność bram, widok mostów zwodzonych; wielkość i wysokość pomieszczeń z palmowymi sufitami, freskami, mozaikowymi posadzkami i przedmiotami ówczesnego codziennego użytku. A także refleksja nad niszczycielskim działaniem Wojen. Na uwagę zasługuje sobie pani Anna Pawlikowska. Nie spotkałam jeszcze przewodnika osoby w starszym już wieku, równie energicznej z pasją i talentem do tego co robi. Tak opowiadała, pokazywała i przemieszczała się z naszą grupką po obiekcie, że ja i inni zapomnieliśmy o swojej niepełnosprawności. Pożegnaliśmy panią Annę gromkimi brawami, zaproszeniem do Hajnówki i obietnicą, że ten dzień i to co wynieśliśmy ze Spotkania będzie w nas zawsze.

Po obiedzie o godz. 16 ruszyliśmy w powrotną drogę do Hajnówki. Czas wypełnił najpierw odpoczynek w deszczowej atmosferze, a potem koleżeńskie pogaduszki. Przyjazd nasz był opóźniony o godzinę z powodu korka w okolicach Mławy.

W imieniu osób uczestniczących w wycieczce dziękuję Państwowemu Funduszowi Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz Urzędowi Miasta Hajnówka za finansowe wsparcie naszej turystycznej przygody.

Tekst: Małgorzata Sokołowska

Zdjęcia: Dorota Królikowska-Łapińska